NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VII. Kraków, piątek 4 lipca 1924 Nr. 148

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. [illegible] — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.129 w Krakowie 400,630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione. Redakcya rękopisów nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena Numeru **15** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1 szp. Zł. 0·10, nadesłane Zł. 0·30, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·60, gratulacye Zł. 5·00, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe

Między młotem a kowadłem

Kraków, 3 lipca.

(is) Rząd p. Grabskiego, bezpartyjny i „apolityczny“, odżegnywujący się od wszystkich problemów, które nie mają bezpośredniej łączności z sanacyą finansów — przedłożył wczoraj Sejmowi wysoce polityczny projekt ustawy o unormowaniu praw językowych mniejszości narodowych na Kresach. Tekst tego projektu podajemy niżej.

Motywem projektu jest chwalebna dążność do podcięcia skrzydeł iredencie mniejszości terytoryalnych, a więc Ukraińców, Białorusinów i Litwinów. Fakt uwzględnienia w projekcie także Litwinów, których odsetek jest na kresach Polski wprost znikomy, wskazuje na to, że właśnie powyższą okoliczność a nie wyłącznie kwestya siły liczebnej danej mniejszości były dla rządu p. Grabskiego rozstrzygające.

Przyjęcie projektu w Sejmie nie ulega wątpliwości, skoro tak Wyzwolenie z inicyatywy p. Thugutta jak i endecya uchwaliły głosować za projektem pod warunkiem, że przejdzie bez poprawek.

To zastrzeżenie, wywalczone przez p. Grabskiego nawet w radykalnem „Wyzwoleniu“ zmierza po pierwsze do podcięcia inicyatywy PPS w kierunku zmian. PPS bowiem — jak wiadomo — stoi na stanowisku autonomii terytoryalnej, a projekt daje autonomię personalną w ramach pewnych jednostek administracyjnych, przez co unicestwiony jest „wszelki ślad jakoby federacyjnego charakteru kresów w stosunku do państwa, a po drugie — zwrócony jest przeciw próbom łączenia z tym projektem spraw aterytoryalnych mniejsości — Żydów i Niemców.

Co do Niemców projekt wyraźnie zapowiada osobne uregulowania a o Żydach — milczy zupełnie.

Postulaty ochrony praw językowych społeczeństwa żydowskiego na kresach, jako historycznie aterytoryalnego i rozrzuconego z natury rzeczy są skromniejsze niż postulaty mniejszości terytoryalnych, a administracyjne ich uregulowanie jest bezsprzecznie bardziej skomplikowane. Od tego jednak stanowiska do zupełnego pominięcia tego problemu jest bardzo daleko. I w tem właśnie przebija się krótkowidztwo, niedemokratyczność i antykonstytucyjne traktowanie problemu żydowskiego na kresach przez rząd p. Grabskiego.

Nie przypuszczamy, aby to było ostatnie słowo rządu p. Grabskiego i aby „Koło Żyd.“ przeszło nad sprawą do porządku dziennego. Dla Żydów na kresach powstałaby bowiem sytuacya politycznie straszna: Posługiwanie się językiem polskim w wypadkach przewidzianych w projekcie oznaczałoby dla nich nienawiść i walkę na śmierć i życie ze strony Białorusinów, Ukraińców i Litwinów, przeciwieństwo zaś podyktowane faktem, iż nie naród polski, lecz właśnie mniejszości terytoryalne stanowią większość na kresach może rozognić antagonizm polsko-żydowski, nie leżący ani w zamiarach ani w interesach politycznych społeczeństwa żydowskiego.

I tak źle i tak nie dobrze. Żydostwo znajdzie się między młotem a kowadłem i dlatego projekt ten bez uzupełnienia stać się może katastrofą polityczną dla żydostwa na kresach.

„Koło żydowskie“ kilkakrotnie to niebezpieczeństwo podkreślało i domagało się uregulowania sprawy zgodnie z interesem państwa.

Problem jest trudny, ale wyjście z niego znaleźć się musi.

Przed tem wskazaniem politycznem pierwszorzędnej wagi nie winien zamykać oczu rząd p. Grabskiego.

* * *

Ustawa o języku państwowym i języku urzędowania w państwowych i samorządowych władzach administracyjnych:

Art. I. Językiem państwowym Rzeczypospolitej polskiej jest język polski. W języku polskim urzędują wszystkie państwowe i samorządowe władze i urzędy adminitracyjne zarówno w służbie wewnętrznej jak i zewnętrznej z wyjątkami wyszczególnionymi w następujących artykułach:

Art. II. Cywilne władze i urzędy administracyjne I i II instancyi oraz władze samorządowe i ich zakłady przyjmują podania i ustne oświadczenia w sprawach, których załatwienie do nich należy, od osób narodowości ruskiej (Ukraińcy, Starorusini itd.) białoruskiej i litewskiej, również w ich języku macierzystym, a to od Rusinów na obszarze województwa lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego, wołyńskiego, i poleskiego, od Białorusinów na obszarze województwa poleskiego, nowogrodzkiego, wileńskiego oraz powiatów rodzieńskiego i wołkowyskiego w województwie białostockiem, od Litwinów na obszarze powiatu wileńsko-trockiego i święciańskiego, województwa wileńskiego.

Art. III. Na podania wniesione nie w języku państwowym władze administracyjne I i II instancyi oraz magistraty, wydziały powiatowe, wojewódzkie i zakłady odpowiadają na obszarze województwa: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego w dwóch językach tj. państwowym i języku podania, na pozostałych obszarach wymienionych w art. II odpowiedź następuje w tym wypadku w języku polskim a na życzenie w dwóch językach. O dopuszczalności w analogicznych wypadkach w odpowiedz

władz miejskich, wydzielonych z powiatów pod względem administracyjnym oprócz języka polskiego jednego z wymienionych języków decyduje rada miejska.

Urzędy gminne i wiejskie odpowiadają w języku podania.

Art. IV. W obradach rad gminnych miejskich, sejmikków powiatowych i wojewódzkich na równi z językiem polskim mogą być używane języki, które są dopuszczone w podaniach w tych województwach, stosownie do art. II. O dopuszczalności w obradach rad miejskich, wydzielonych z powiatów pod względem administracyjnym obok języka państwowego jednego z wymienionych języków w art. II decyduje rada miejska. Protokoły posiedzeń rad gminnych, miejskich, sejmików powiatowych, wojewódzkich mogą być prowadzone obok języka polskiego w jednym z języków dopuszczonych w obradach na podstawie uchwały danego ciała samorządowego.

Art. V. Obwieszczenia władz samorządowych mogą być na podstawie uchwały tych ciał samorządowych sporządzane w dwóch językach, mianowicie obok tekstu w języku państwowym umieszczonego na pierwszem miejscu, może być tekst w języku dopuszczonym w podaniach. Obwieszczenia władz państwowych będą sporządzane w tymsamym języku co obwieszczenia władz samorządowych w tej gminie. Ustawy wojewódzkie i ogłoszenia urzędowe państwowych władz administracyjnych, publikowane w dzienniku urzędowym wojewódzkim mieć będą obok tekstu w języku polskim, umieszczonego na pierwszem miejscu, również tekst w tym języku, w którym sporządzony będzie protokół sejmików wojewódzkich, obok języka państwowego, w razie różnicy brzmienia decyduje tekst języka państwowego.

Art. VI. Związki samorządowe mogą na mocy własnej uchwały korespondować z władzami samorządowemi nie tylko w języku państwowym, ale i w innym języku, ale tylko w obrębie obszaru, w jakim używanie tego języka jst dopuszczalne stosownie do art. II.

Art. VII. Przepisy artykułów II do V nie dotyczą władz i udzędów ze zarządu kolejowego oraz poczt i telegrafów, jednakże w ustnem porozumiewaniu się z publicznością, szczególnie przy kasach kolejowych i okienkach urzędów pocztowych należy wedle potrzeby i możności

dopuścić język macierzysty ludności miejscowej.

Art. VIII. Prawo używania języka niemieckiego w stosunkach urzędowych na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego będzie uregulowane odrębną ustawą.

Art. IX. Wykonanie ustawy porucza się prezesowi rady ministrów i interesowanym ministerstwom.

Art. X. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w miesiąc po jej ogłoszeniu. Równocześnie tracą moc obowiązującą przepisy regulujące sprawy objęte przepisami niniejszej ustawy na obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województw śląskiego, poznańskiego i pomorskiego.

Stanowisko prasy wobec projektu rządowego.

Prasa z góry „pouczona". — Entuzyazm na zamówienie. — Głos „Robotnika". — Prasa żydowska. — Ukraińcy i Białorusini.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Jeszcze przed ogłoszeniem projektu ustawy o samorządzie kresowym, rząd p. Grabskiego postarał się o to, by opinia publiczna, wyrażana przez prasę, była przychylnie „usposobiona" wobec projektów. W tym celu zwołana została przez prezydyum rady ministrów konferencya prasowa (oczywiście z pominięciem prasy żydowskiej), na której pouczano dziennikarzy, by bez zastrzeżeń entuzyazmowali się projektem rządowym. Skutek tych pouczeń jest nadzwyczajny. Z wyjątkiem „Robotnika" (którego przedstawiciel na konferencyi wspomnianej nie był), cała prasa warszawska zgodnie wygłasza peany na cześć projektów.

Natomiast „Robotnik" pisze:

„Do końca wczorajszego posiedzenia część projektów trzymano w ścisłej tajemnicy. W końcu posiedzenia odczytał dopiero marszałek tytuły projektów i przekazał je komisyi konstytucyjnej. W ten sposób odbyło się „pierwsze czytanie". Rządowi chodziło o pośpiech, o uniknięcie dyskusyi przy pierwszem czytaniu. Nie ulega wątpliwości, że przedstawiciele mniejszości narodowych wystąpiliby z programowemi przemówieniami przy pierwszem czytaniu. Po posiedzeniu projekty drukowane otrzymali tylko członkowie komisyi konstytucyjnej, nie ogół posłów. Nasz parlamentaryzm wzbogaca się coraz to więcej zgubnemi, jak sam p. Grabski pomysłami".

Prasa żydowska odnosi się do projektu rządowego z daleko idącą rezerwą, podnosząc na razie szereg niejasności prawnych, od których roi się ustawa.

Przedstawiciele klubu ukraińskiego w rozmowie z Waszym korespondentem oświadczyli, że bezwzględnie wypowiedzą się przeciw ustawie, która nie jest żadną ulgą, lecz dalszem ograniczeniem praw, przyznanych Konstytucyą.

W podobnym duchu wypowiedzieli się przedstawiciele klubu białoruskiego.

Projekt rządowy w komisyi konstytucyjnej.

Kto referuje?

Sin. Warszaw. (Telefonem). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej Komisyi konstytucyjnej obradowano nad trzema projektami ustaw, o języku i szkolnictwie dla mniejszości narodowych.

W dyskusyi zabrał pierwszy głos przedstawiciel Koła Żydowskiego,

POSEŁ Dr. SCHREIBER,

który oświadcza, że wbrew art. 15 Regulaminu Sejmowego przyjął Sejm ustawę w I. czytaniu na samym końcu posiedzenia, gdy nikt z posłów nie wiedział o co chodzi. Podobnie na zaproszeniach wysłanych przez przewodniczącego komisyi posła Głąbińskiego figurują już nazwiska referentów, choć nikt ich jeszcze nie wybrał. Przytem zaproszenia te rozesłane zostały w ostatniej niemal chwili, gdy nikt nie zdążył jeszcze nad sprawą się zastanowić. Wobec tego mowca wnosi o odroczenie posiedzenia na kilka dni.

Przewodniczący pos. Głąbiński uważa stanowisko pos. Schreibera za zupełnie słuszne. Pos. Thugutt i Popiel proponują odroczenie dyskusyi na jeden dzień. Przeciw temu wnioskowi wypowiada się poseł Reich.

W dyskusyi uchwalono większością głosów odroczyć dyskusyę na jeden dzień.

Charakterystycznem jest, że referaty podzielone zostały w sposób następujący: sprawy językowe i samorządowe — pos. Thugutt, sprawy sądownictwa — pos. Kiernik, sprawy oświatowe — poseł St. Grabski. Poseł Thugut i... Stanisław Grabski!!

Zdecydowana opozycya mniejszości narodowych przeciw projektowi rządowemu

Sin. Warszawa. (Telefonem) Wszystkie kluby mniejszości narodowych odbyły wczoraj popołudniu oddzielne narady w sprawie projektów rządowych. Uchwalono zająć stanowisko bezwzględnie opozycyjne wobec tych projektów. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej przedstawiciele wszystkich mniejszości narodowych, po złożeniu odpowiedniej deklaracyi, postawią wniosek o przejście do porządku dziennego nad projektem rządowym. W razie odrzucenia tego wniosku, posłowie ci opuszczą salę i w dalszych obradach nad tą sprawą udziału nie wezmą.

Sprawa bezrobocia w Sejmie

Poseł Królikowski wykluczony na miesiąc z posiedzeń.

Sin. Warzawa. (Telefonem) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po ratyfikowaniu układów polsko-niemieckich przystąpiono do sprawozdania komisyi prawniczej o projekcie ustawy o adwokaturze w województwie poznańskiem, pomorskiem i górnośląskiem. W dyskusyi zabrał również głos poseł Sommerstein (Koło żydowskie), który wezwał rząd, by w ciągu 3 miesięcy opracował jednolitą ustawę o adwokaturze dla całej Polski. Po przemówieniach pos. Seydy i Polakiewicza ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Z kolei przystąpiono do projektu ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W dyskusyi szczegółowej zabrał głos poseł Królikowski, który zamiast ograniczać się do art. 1-go przedstawiał całokształt sprawy, za co kilkakrotnie został przez marszałka wzywany do rzeczy. Gdy pos. Królikowski w dalszym ciągu nie trzyma się ściśle tematu, marszałek po kilkakrotnem przemówieniu odbiera mowcy głos. Pos. Królikowski niezrażony tem oświadcza, że ustawy tej bronią stronnictwa robotnicze, będące na żołdzie kapitalistów.

To oświadczenie wywołało formalną burzę protestów na sali.

Dochodzi do wielkiej awantury, w czasie której poseł Królikowski został kilkakrotnie przywołany do porządku. Wreszcie marszałek ogłasza, że poseł Królikowski wykluczony jest z jednego posiedzenia, a gdy i to nie pomaga rozszerza karę na 5posiedzeń, wreszcie — na cały miesiąc. Poseł Królikowski opuszcza salę.

Następnie poseł Żuławski (PPS) odpiera ataki posła Królikowskiego, który z klęski bezrobocia chce ubić kapitał dla siebie.

W głosowaniu przyjęto poprawkę by obowiązek ubezpieczenia rozciągnąć na przedsiębiorstwa obejmujące do 5 robotników. Następne posiedzenie dziś.

Sprawy podatkowe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Na onegdajszem posiedzeniu senackiej Komisyi budżetowej referował sen. Buzek, budżet ministeryum skarbu. W dyskusyi zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, m. in. senatorowie Szereszewski i Rittenstreich.

Sen. Szereszewski przypomina, jakie wrażenie wywarła w swoim czasie mowa b. min. Kucharskiego, który pragnął uzyskać pożyczkę zagraniczną bez udziału kapitału żydowskiego. Wrażenie tego było fatalne. Mowca przypomina, że Żydzi i banki żydowskie uratowały Francyę od finansowej ruiny. Oświadczył to wyraźnie tak uboświnny u nas p. Poincare.

Sen. Rottenstreich wskazuje na nadużycia władz skarbowych przy ściąganiu podatków. Izba Skarbowa lwowska wbrew obowiązującemu rozporządzeniu żąda dopłaty do cen świadectw przemysłowych w jednej rtcie, zamiast w dwu. Przykładów można bez liku przytoczyć.

Na posiedzeniu wczorajszem wystąpił sen. Szereszewski przeciw opłatom stemplowym od nieruchomości, będącym niczem innem, jak drugim podatkiem obrotowym. Ludność kupiectwa obarczona aż nadto wszelkiego rodzaju podatków, znosi podatek stemplowy niesłusznie, tembardziej, że ustawa o opłatach stemplowych została przyjęta przed uchwaleniem podatku obrotowego.

Sen. Rottenstreich wskazuje na brak zaufania zagranicy do nas. Na dowód mowca przytacza list pewnej firmy z zagranicy, odmawiającej kredytu firmie polskiej, tłumacząc krok ten, że nie udziela kredytu firmom, których państwo rządzone jest przez pełnomocnictwa, a nie przez ustawy.

Wicem. Klarner w odpowiedzi zaznacza, że fakt, podany przez sen. Rottenstreicha uważa za odosobniony, na ogół odnosi się zagranica do naszej akcyi sanacyjnej z pełnem zaufaniem.

De Haan zabity?

Wiedeń. PAT. „Neues Wien. Tgblt" donosi z Londynu, że jerozolimski korespondent Daily Ekspress dr. Izrael Hahn, zabity został trzema strzałami rewolwerowemi w chwili, gdy zamierzał odjechać z Jerozolimy do Londynu.

Zaglul pasza zostaje.

Kairo. PAT. Prezes ministrów Zaglul pasza oświadczył wczoraj w Izbie, że po porozumieniu się ze swymi kolegami postanowił pozostać w urzędzie by wywalczyć dla Egiptu i Sudanu zupełną niezawisłość.

Japonija na konferencyi londyńskiej

Londyn. PAT. Biuro Reutera dowiaduje się, że Japonia przyjęła zaproszenie na konferencyę londyńską. Japonia będzie reprezntowana na tej konferencyi przez swych ambasadorów w Londynie i Paryżu.

Mussolini nie bierze udziału w konferencyi londyńskiej

Rzym. PAT. Jak donosi kilka dzienników, potwierdza się pogłoska, że Mussolini nie weźmie osobiście udziału w konferencyi londyńskiej.

Poszukiwania zwłok Matteotiego nadal bezskuteczne.

Rzym. PAT. Wobec bezskutecznych poszukiwań zwłok Matteottiego w jeziorze Vido karabinierzy będą prawdopodobnie odwołani z nad brzegów jeziora. Mają być dalej prowadzone przesłuchiwania ludności, sądzą bowiem, że w ten sposób uda się znaleść jakieś wskazówki co do miejsca pochowania zwłok.

Milicya składa przysięgę.

Rzym. PAT. Pisma donoszą, że Mussolini zarządził, by milicya dnia 13 bm. złożyła przysięgę na wierność królowi.

Napad faszystów na budynek jugosłowiański

Belgrad. PAT. (WBK) W nocy z dnia 28 na 29 czerwca wdarli się faszyści w Postojnie do budynku stacyjnego jugosłowiańskiego i zniszczyli urządzenie. Chcieli oni w ten sposób odpowiedzieć za napad koło Unze. Jak słychać rząd włoski poczynił zarządzenia celem przeszkodzenia podobnym wypadkom.

Interpelacya Koła żydowskiego w sprawie zatopienia żołnierza żyd. w Nisku.

Donieśliśmy przed kilku dniami, że Koło Żydowskie wniosło interpelacyę do p. ministra Spraw Wojsk. w sprawie utopienia w Nisku żołnierza Leiby Milgroma przez jego towarzyszy z 4 kompanii II baonu 3 p. p. Legionów.

Po opisie oburzającej zbrodni, opartym na faktach, stwierdzonych na miejscu przez posła dra Feldmana, interpelanci podkreślają, że wstrząsający ten wypadek rzuca jaskrawe światło na położenie żołnierzy—Żydów w armii. Żołnierze chrześcijanie urządzają sobie z kolegami Żydami zagrażające ich życiu zbrodnicze zabawy, topią żołnierza-Żyda, a potem głośno cieszą się, że będzie o jednego Żyda mniej na świecie.

Do wiadomości pos. Feldmana doszło, że takie uwagi rozlegały się w kompanii w obecności żołnierzy-Żydów.

Szczególnie skandaliczne było zachowanie się „szefa" kompanii, plutonowego Kunisza, bo nietylko przypatrywał się on biernie tej zbrodniczej „zabawie", lecz wszystko świadczy, że on właśnie był jej głównym inicyatorem. Odezwanie się jego „puść go, już dość", wskazuje na to, że właściwie owi żołnierze, którzy wrzucili 3 kolegów Żydów (Langlebena, Kapłana i ś. p. Milgroma) w ubraniu do rwącej wezbranej rzeki, oraz inni, którzy zanurzali ich przemocą w wodzie, działali w porozumieniu z nim i bodaj, czy nie na jego polecenie. Są na to zresztą i inne jeszcze dowody.

Ustalone fakty dowodzą niezbicie, że popełniono ohydny, karygodny czyn, za który wszyscy jego uczestnicy powinni odpowiadać przed Sądem Wojskowym.

Obowiązkiem Sądu Wojskowego w Przemyślu, do którego niezwłocznie dowódca baonu wysłał telegraficzne doniesienie o wypadku, było wydelegowanie natychmiast sędziego śledczego dla przeprowadzenia dochodzeń, przyczem w myśl najprymitywniejszych zasad procedury, należało rozpocząć od zawieszenia aresztu śledczego nad podejrzanymi o współudział w zbrodni, przedewszystkiem zaś nad plutonowym Kuniszem. Było to tem konieczniejsze, że plutonowy Kunisz jest nadal przełożonym wszystkich świadków zajścia i dzięki temu może wywierać na nich ogromną presyę. Jakąż wartość mogą mieć w tych warunkach ich zeznania?

Tymczasem Sąd Wojskowy nic z tego nie uczynił jakkolwiek już 21 czerwca nadeszło od dowódcy baonu telegraficzne zawiadomienie, a protokuły, sporządzone przez dowódcę kompanii zostały wysłane 22 czerwca, a zatem najprawdopodobniej już 23 musiały być w Sądzie. Nie wysłano sędziego śledczego i wogóle nie uznano za stosowne natychmiast w odpowiedni sposób zająć się sprawą. Dopiero 25 czerwca zjawił się w Nisku. funkcyonaryusz żandarmeryi dla „zbadania" sprawy.

To rażące bagatelizowanie sprawy przez Sąd Wojskowy wywołać musi u żołnierzy przekonanie, że zbrodnie popełnione na kolegach Żydach nie pociągają za sobą żadnych poważnych skutków i wprost uchodzą bezkarnie.

Jeżeli nawet winych spotka jakaś kara, ale nie natychmiast lecz dopiero po długim czasie, kiedy wszyscy żołnierze baonu będą już rozproszeni po całym kraju, to ten akt sprawiedliwości nie będzie już mógł podziałać, jako przykład odstraszający, i nie będzie już miał tego skutku, aby żołnierze nauczyli się szanować kolegów innej narodowości i wyznania.

Wobec powyższych faktów interpelanci zapytują p. Ministra Spr. Wojskowych:

1) co zamierza uczynić, by pociągnąć winnych do surowej odpowiedzialności?

2) co zamierza zarządzić, aby podobne wypadki się nie powtórzyły?

3) czy zamierza pouczyć Sąd Wojskowy w Przemyślu o jego obowiązkach w podobnych wypadkach?

Z dokumentów chwili.

Wobec spodziewanego przybycia do Bydgoszczy p. Prezydenta Rzeczypospolitej i pragnąc wziąć udział w uroczystem przyjęciu dostojnego gościa, Zw. Kupców w Bydgoszczy, reprezentujący żydowskie kupiectwo tego miasta, na skutek zamieszczonych w prasie bydgoskiej wezwań do wszystkich zrzeszeń, by wzięły udział w konferencyi Prezesów, mającej zająć się organizacyą przyjęcia p. Prezydenta, zgłosił swój akces do prac konferencyi.

Bezpośrednio od konferencyi Prezesów Związek odpowiedzi nie otrzymał, natomiast w bydgoskiej „Gazecie dla wszystkich" ukazała się następująca wzmianka:

„Przez długi czas nie wierzono w Bydgoszczy, że najazd żydowski na nasze miasto jest planowany i zorganizowany, a kupcy żydowscy działają solidarnie wspierając się silnie. Faktem dziś jest, że w Bydgoszczy istnieje Towarzystwo Kupców Żydowskich, które w ostatnich dniach dało do zrozumienia, iż radeby współpracować z konferencyą Prezesów. Incydent to niezmiernie ciekawy i świadczący wyraźnie, że żydostwo bydgoskie postanowiło otwarcie stanąć do walki z kupiectwem polskim. Od półtora roku zwracaliśmy uwagę na akcyę żydowską w Bydgoszczy, w czasie tym budziliśmy społeczeństwo z wygodnej drzemki nie jeden raz. Dziś ostrzegamy, że wróg już jest w naszym domu i czuje się silnym. Walka z nim w obecnych warunkach będzie uparta i ciężka. Podjąć ją jednak musimy. Wszelkie wyczekiwanie jest zbrodnią".

Oto jedyna dotychczas odpowiedź na chęć wzięcia udziału w przyjęciu Pana Prezydenta przez społeczeństwo żydowskie.

O zmianę przepisów o przymusowym spoczynku niedzielnym.

Jak wiadomo, pisaliśmy o tem w swoim czasie, rząd wniósł do Sejmu projekt ustawy o odpoczynku w niedziele i dni świąteczne. Celem projektu jest przedewszystkiem zmniejszenie liczby świąt.

W Komisyi Ochrony Pracy do której projekt odesłano, przedstawiciele stronnictw robotniczych stanowczo wystąpili przeciwko zmniejszeniu ilości dni odpoczynkowych.

Na prawicy natomiast ujawniły się dwa odmienne stanowiska. Podczas kiedy reprezentanci przemysłowców, z pos. Wierzbickim na czele, gorąco poparli projekt rządowy i gotowi byli nawet pójść jeszcze dalej, żywioły klerykalne sprzeciwiły się projektowi ze względów religijnych. Ta rozbieżność zdań w łonie klubów prawicowych, spowodowała, że obrady nad projektem chwilowo odroczono.

W przeprowadzonej dotąd dyskusyi posłowie żydowscy podkreślili konieczność uregulowania w nowej ustawie kwestyi przymusowego odpoczynku niedzielnego w sposób usuwający krzywdę jaką dotychczasowa ustawa wyrządza Żydom, zmuszając ich poprostu do przerywania pracy na dwa dni w tygodniu.

Pos. Heller wskazał, że w myśl międzynarodowej konwencyi pracy w myśl również słuszności i sprawiedliwości społecznej, zgodnej zresztą z interesem gospodarczym Państwa, rząd ma jeden tylko obowiązek: zapewnić wszystkim obywatelom odpoczynek przez — jeden dzień w tygodniu, a nie więcej. Wiele mówi się dzisiaj o potrzebie zwiększenia wytwórczości, nie przyczynia się zaś z pewnością do tego zmuszanie Żydów do odpoczywania przez 2 dni w tygodniu.

Będziemy bezwzględnie domagali się — oświadcza mówca, zmiany krzywdzących nas przepisów o przymusowym odpoczynku niedzielnym. Przymus ten szczególnie dotkliwie odczuwają drobni handlarze i kramikarze żydowscy, którzy po powrocie normalnych stosunków nie będą w stanie wytrzymać dwudniowego odpoczynku jakoteż żydowscy rzemieślnicy i robotnicy. Te najsłabsze warstwy,

D. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

(Przekład Ludwika Frenka)

Przyczyny przyjmowania chrztu przez Żydów.

3 Ciąg dalszy.

II.

Najśmieszniejszem, a zarazem najbardziej tragicznem jest to, że wszędzie dawano wiarę wszystkim rzeczom, które neofici opowiadali o Żydach pod przysięgą i bez niej. Nawet uczciwi, prawowierni chrześcijanie, którzy nie chcieli skorzystać z fałszywych oskarżeń Żydów, aby ich gnębić, wyciągać od nich pieniądze lub zmuszać do przyjęcia chrztu, mieli zupełne zaufanie do neofitów i zupełnie poważnie powoływali się na ich dzieła.

Żydzi w Polsce przepełniali miasta i miasteczka mieszkali jednak także i po wsiach, między ludnością chrześcijańską, gdzie byli całkowicie zależni od szlachty. Zdaje się przeto, że nie było nic łatwiejszego nad sprawdzenie słów przechrztów i przekonanie się, czy, naprzykład, naprawdę znajdują się tacy Żydzi, którym w Wielki Piątek płynie krew z palców, lub tacy, którzy mają 15 guzów na głowie i świńskie uszy, którzy wypluwają robaczki, czy naprawdę dzieci rodzą się z dwoma zrośniętymi palcami itd. To jednak nie powstrzymało neofitów od opowiadania i opisywania, nawet pod przysięgą, podobnych historyi. Nie obawiali się oni wcale, że może znajdzie się jakiś chrześcijanin, który powie, że się osobiście przekonał, że wszystko to jest bezczelnem kłamstwem, więc, że neofici krzywoprzysięgli.

I nie mieli przechrzci czego się obawiać. Jak wiemy, nie znalazł się nikt taki, któryby zadał sobie najmniejszy trud, by zobaczyć, co się w rzeczywistości u Żydów dzieje i wszyscy wierzyli przechrztom. Nawet biskup Załuski, który, jak wykazaliśmy, chciał rzeczywiście zbadać prawdziwość pogłosek o używaniu krwi przez Żydów, wypytywał w tym celu neofitów, a nie postarał się osobiście sprawdzić, co się u Żydów dzieje, spojrzeć na żydowskie nowonarodzone dziecko. Wierzył on słowom neofity, który napisał, że każde żydowskie nowonarodzone dziecko ma dwa palce zrośnięte ze sobą nim się je natrze krwią chrześcijańską.

Rozmaici neofici w celu wywyższenia się w oczach chrześcijan opowiadali i pisali o sobie rozmaite historye. Wielu z nich mówiło o sobie, że byli rabinami, i wierzono im powszechnie, bez sprawdzenia tego, chociaż przekonywano się, że niektórzy nie znają hebrajskiego.

Jeden z takich neofitów, niejaki Serafinowicz, poruszył w 18 wieku całe chrześcijańskie i żydowskie społeczeństwo swemi okropnemi opowieściami o sobie i jeszcze okropniejszemi o całem żydostwie i sprowadził olbrzymie nieszczęścia na żydostwo polskie.

Serafinowicz, człowiek niskiego wzrostu, odrażająco brzydki, z ospowatą wychudłą twarzą, o czarnych, tchórzliwych, biegających oczach — (tak opisują go znajomi jego działach); opowiadał o sobie, że ojciec jego był rabinem w Grodzie, a matka była córką słuckiego rabina. Urodził się Serafinowicz w Brześciu 5 kwietnia 1686 r. Gdy miał 3 lata uczono go czytać po hebrajsku, a ponieważ był nad zwyczaj zdolnym, bardzo szybko zrobił wielkie postępy w nauce biblii i talmudu. Jeszcze przed konfirmacyą (bar-mycwe) rodzice ożenili go z córką wileńskiego rabina Herszla, która wniosła mu 10 ty. złotych w posagu.

Gdy miał on 18 lat, został rabinem w Brześciu. Gdy Żydzi przekonali się, że jest on nietylko wielkim geniuszem, lecz także pobożnym i porządnym człowiekiem, powołali go na stanowisko krajowego rabina Litwy z siedzibą w Brześciu. Nadawał się on niesłychanie na to stanowisko i wszystkie kahały były z niego nadzwyczaj zadowolone. Zajmując się wypełnianiem wszystkich żydowskich przykazań, zabił on osobiście dwoje dzieci chrześcijańskich i wraz z innymi rabinami wytoczył z nich krew, odmawiając przytem przepisane modły. Kilka razy znieważał on hostye, jak to nakazują żydowskie przykazania, modląc się przytem.

Serafinowicz, jak opowiadał, zagłębiał się dalej w Piśmie świętem i nagle spostrzegł, że przepowiednie wygłaszane przez proroków o Mesyaszu, odnoszą się do Chrystusa. W tym samym czasie zaczęły go dręczyć wyrzuty sumienia z powodu zabicia dzieci chrześcijańskich i profanowania hostyi. Jego wewnętrzne męki były tak wielkie, że w końcu wpadł w obłęd. Krewni leczyli go 18 miesięcy, jednak żadne lekarstwo mu nie pomogło. Nakoniec zawieziono go do Żółkwi, gdzie mieszkał słynny żydowski czarodziej. Ten powiesił go w kominie za nogi i wędził tak, jak wędzi się mięso, odmawiając przytem różne zaklęcia i wzywając złe duchy, aby uleczyły chorego. To wszystko jednak też nic nie pomogło. Wówczas czarownik zakuł go w kajdany i zamknął w piwnicy.

Razu pewnego, leżąc w piwnicy, odzyskał on rozum i ślubował sobie, że jeśli odzyska wolność, to przyjmie chrzest.

Ciąg dalszy nastąpi.

nie są w stanie pracą tylko 5 dni zarobić nawet na najnędzniejsze utrzymanie.

Ze względów demagogicznych szermuje się zarzutem nieproduktywności żydowskiej, a jednocześnie nie pozwala się robotnikom i rzemieślnikom żydowskim pracować w niedzielę nawet w zamkniętych lokalach i zmusza się ich poprostu do tego, aby — nie mogąc mimo najcięższej pracy produktywnej wyżywić siebie i swojej rodziny — poszli na ulicę po zarobek w formie nieproduktywnej, niepożądanej, szkodliwej.

Dalsza działalność na rzecz „Keren-Hajessod" w Ameryce.

Rozpoczęta wielkim mityngiem w Carnegie-Hale w New Jorku dalsza akcya na „Keren Hajessod" wydaje świetne rezultaty. Zarządy synagog zobowiązały się zainkasować w jaknajszybszym czasie sumy, złożone podczas uroczystości Pesachowych na rzecz funduszów palestyńskich. Ostatnie wiadomości z Palestyny o wzmożonej imigracyi do kraju dodały wszystkim działaczom Keren Hajessod otuchy. Polepszenie sytuacyi w Palestynie imigracya, ożywiony ruch budowlany, powstanie nowych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych należy przedewszystkiem przypisać środkom finansowym, dostarczonym przez Keren Hajessod. Wszystkie komitety „Keren Hajessod" pracują nie zmordowanie we wszystkich dzielnicach New Jorku, by do dnia 24 lipca osiągnąć wyznaczoną przy obecnej kampanii sumę. Na prowincyi zebrano 35,280 dolarów, wśród tego 27,382 w gotówce. W Indiana zebrano po pierwszem zgromadzeniu 7.000 dolarów.

Wzrost liczby ludności w osiedlach palestyńskich.

Jerozolima. (ŻAT.) Departament rolnictwa przy syonistycznej egzekutywie w Palestynie donosi, że liczba osiedli, znajdujących się w zarządzie departamentu syonistycznego rolnictwa wzrosła z 35 na 43. Z tych 37 znajduje się na ziemiach żydowskiego funduszu narodowego, 30 utrzymuje w zupełności Keren Hajessod i otrzymują częściowe subsydya z Keren Hajessod. Z 34 osiedli 15 prowadzi gospodarkę indywidualną a 19 kooperatywną. Razem jest zajętych w koloniach 2324 osób wobec 1521 w roku ubiegłym. Kolonie w Górnej Galilei, stworzone przez organizacyę syonistyczną nie otrzymują żadnego poparcia ze strony „Keren Hajessod".

Memoryał Żydów rumuńskich w sprawie ekscesów antyżydowskich

Bukareszt. (ŻAT.) Poseł miasta Temeszwar b. minister złożył na ręce rumuńskiego premiera Bratiana memoryał Żydów z Temeszwaru. Memoryał zawiera dokładne doniesienia w sprawie antyżydowskich ekscesów w Temeszwarze, urządzonych przez akademików Bratianu przyrzekł, że rząd poweźmie jak najostrzejsze środki przeciw chuligonom i akademikom. Akademików wykluczy się z uniwersytetów.

Zjednoczenie żydostwa rumuńskiego.

Bukareszt. (ŻAT.) Narodowo żydowski związek transylwański rozpoczął rokowania ze „związkiem Żydów rumuńskich" i z „ogólną organizacyą Żydów w Staro Rumunii" w sprawie zjednoczenia. 7. sierpnia odbędzie się wspólna konferencya, która będzie pierwszym krokiem do ogólnego zjednoczenia Żydów z nowych prowincyi rumuńskich z Żydami w Staro Rumunii.

Plan Rutenberga znowu w parlamencie angielskim.

Londyn. (ŻAT.) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego wystosował poseł Becker zapytanie do sekretarza dla kolonii, czy ma zamiar przeprowadzić dokładne badania w sprawie koncesyi Ruttenberga. Minister dla kolonji Thomas odpowiedział, że powziął ostatnio kroki, celem poinformowania się w sprawie przebiegu pracy towarzystwa Ruttenberga. Wynik badania zadowolnił ministra w zupełności.

Godny czyn uczonego żydowskiego.

Berlin. (ŻAT.) Tajny radca prof. uniwersytetu w Monachium Willstätter z pochodzenia Żyd, który otrzymał za pracę z dziedziny chemii nagrodę Nobla podał się do dymisyi, protestując w ten sposób przeciw antysemickiej agitacyi na uniwersytetach bawarskich. Bezpośrednią przyczyną jego ustąpienia było usunięcie dwóch profesorów Żydów, rzekomo obcokrajowców.

Wydawnictwa polskie na rzecz Uniw. Jerozolimskiego

Towarzystwo przyjaciół uniwersytetu w Jerozolimie rozesłało w swoim czasie odezwę do wszystkich istniejących w Warszawie polskich towarzystw naukowych i literackich oraz do różnych wydawnictw z prośbą o nadesłanie swych książek i wydawnictw temuż towarzystwu na rzecz biblioteki przy uniwersytecie hebrajskim w Jerozolimie. Pierwszy odezwał się instytut hr. Krasińskiego oraz kilka wydawnictw polskich, które nadesłały swe wydawnictwa do dyspozycyi towarzystwa przyjaciół uniwersytetu żydowskiego w Jerozolimie.

Curiosa prasowe.

Minister Miklaszewski członkiem „Rzeczypospolitej Babińskiej, Moskalewski a poczta, Powrót Nowaczyńskiego(!) — do władzy).

Bardzo mnie, nie zawodowego polityka, a szczerego zwolennika rodzimego mimowolnego humoru, cieszy każde wystąpienie ministra Miklaszewskiego. Jest to bezsprzecznie najlepszy humorysta między ministrami, a najgorszy minister nawet między humorystami. Ale rekord śmiechu uzyskał ostatniem oświadczeniem, gloryfikującem mityczną Esterkę. Mieści się na pewno w tej apoteozie kochanki królewskiej sporo obłudnej złośliwości ale jest to złośliwość słonia, który z gracyą tańczy walczyka w składzie porcelany. Szkoda doprawdy, że nie istnieje w Polsce obecnie „Rzeczpospolita Babińska", p. Miklaszewski zostałby napewno za swe ministeryalne facecye jej członkiem honorowym. Słuszne żale z tego powodu wytacza „Kuryer Poranny" pisząc-

> Dopiero w półtora wieku po nim sędzia lubelski Stanisław Pszonka założył w Babinie republikę osobliwą, w której, „gdy kto mówił za wiele, bez sensu, opowiadał rzecz niedorzeczną, wręczano mu dyplom na ministra babińskiego". Zacny Pszonka nie posiadłby się z uciechy, gdyby mógł wygotować dyplom na dygnitarza w swoim areopagu obecnemu kierownikowi naszej oświaty i naszych wyznań. Kolegowałby tam nasz minister ze sławnymi antenatami — z imci Waleryanem Trepką, który został doktorem babińskim z tej racyi, iż kilka garncy małmazyi kazał wypić choremu w największej gorączce, albo z imci Mikołajem Ciechocińskim, którego dyplom doktorski opierał się na wydaniu takiej recepty na kołtun: „Podpić sobie dobrze, zwadzić się z kim i dać sobie kołtun wyrwać". Tezy p. Miklaszewskiego na leczenie kwestyi narodowościowej są kubek w kubek do tych sławetnych recept podobne.

O innym znowu dygnitarzu p. Moskalewskim rozpisuje się prasa prowincyonalna jako o szkodniku — prasy. Pan Moskalewski stał się w ostatnim czasie bardzo głośnym z powodu zatargu z ministrem Zamojskim, którego dawnym był plenipotentem, a obecnie wyrósł po nad jego głową. Dementi Patu uratowało pozory familijnej zgody, a może rzeczywiście wziął górę dawny sentyment wobec swego chlebodawcy, ale prasie prowincyonalnej p. Moskalewski żadnego nie okazuje współczucia. Tak przynajmniej zapewnia „Dziennik Bydgoski" pisząc:

> „Znane są pomysły komisarza oszczędnościowego p. Moskalewskiego, który nieszczęsny swój nos wetknął także w sprawy pocztowe, na których zna się widocznie tak, jak nie przymierzając koza na pieprzu. W jego niezbyt światłej głowie zrodziła się myśl zniesienia dyrekcyi poczt w Bydgoszczy i zdaje się od niego pochodzi także „oszczędność" na kolejach, gdzie zniesiono przy większości pociągów ambulanse pocztowe. Wskutek tego poczta dochodzi wszędzie ze znacznem opóźnieniem. Osobiście cierpią na tem gazety, które i bez tego już były narażone na liczne trudności, zwłaszcza że na wsiach poczta coraz fatalniej funkcyonuje.
>
> Dawniej poczta w naszej dzielnicy funkcyonowała bez zarzutu a do tego przynosiła poważne dochody. Dziś wskutek coraz fatalniejszych zarządzeń z góry zamiast trąbki powinna mieć jako godło raka, a do tego worek próżny, jako przedsiębiorstwo deficytowe. To co p. Moskalewski wyrabia w dziedzinie poczty i kolei, zdolne jest nas w rozwoju cofnąć o całe dziesiątki lat. Dziwimy się bardzo, że nie znajdzie się nikt, ktoby go pouczył, że na zachodzie Polski przesyłki pocztowe nie mogą wlec się żółwim krokiem, jak na wschodzie, gdzie na 100 km. potrzebują 10—14 dni. Pp. Moskalewski i Moszczyński wiedzieć powinni, że chcemy należeć do Europy, a nie do Azyi".

Champion publicystyki, Carpentier i Cyganiewicz polskiego pamfletu, oryginalny dziwotwór assymilacyi „Galicyanuszka" z zaczadzoną plotkami Warszawą p. Neuwert-Nowaczyński, objął w „Rzeczypospolitej" znowu przegląd prasy warszawskiej. Czyni to z hucznym tupetem, z humorem wisielca, z nadętą, a tak bardzo komiczną powagą wielkiego znawcy najtajniejszych sekretów polityki międzynarodowej. Nazywa siebie dauptenrem i pogromcą" rozmaitego gatunku dzikich zwierząt, zapewniając przytem, że nie ma zamiaru wrócić do literatury, a woli pozostać przy „Górach z piasku" kochanej, warszawskiej plotki. Dziwna rzecz, że te plotki zajmują panu Nowaczyńskiemu aż 14 godzin na dobę, widać wielką do nich przywiązuje wagę. Ba, nawet wyrocznią, jakąś odmianą pani Thebes chce być ten wesołek „Rzeczypospolitej", udziela bowiem rad i wskazówek Mussoliniemu, a nawet gniewa się na niego, że nie chce słuchać jego cennych rad i wskazówek. Doprawdy, jakżeż paradnym byłby Nowaczyński w czarnej koszulce, jako przyboczny sekretarz włoskiego dyktatora. Że ma odpowiednie kwalifikacye, świadczy chociażby następujący ustęp „enuncyacyi":

> W Rzymie boski Benito nie skąpi rycynusu swoim własnym, najbliższym. Chwała Bogu, ostatni był czas. Ostatni był czas odciąć od zdrowego wspaniałego drzewa te gałęzi schnącą, zażydziałą, zarobaczoną, skorumpowaną. Ostrzegaliśmy go tu na tem miejscu i gdzieindziej przed Aldo Finzim itp. „ebreaciamis". W każdym razie kryzys już w tyle za piecami, a znakomity, mądry, mocny wódz faszyzmu z czołem znów w wawrzyn ozdobionem jedzie na siwym koniu pod Porta Triumphalis wśród słabnącego, już ledwie go dochodzącego, przemęczonego, schrypłego wycia wilków, żbików i szakali i hijen radykalskich z całej Europy...

Wybryk odpoczętej fantazyi p. Nowaczyńskiego o tryumfalnym pochodzie Mussoliniego na siwym koniu nie zgadza się z rzeczywistością. Nie pomogło królewskie orędzie, bo Mussolini zamiast na siwym koniu pod Porta Triumphalis, jedzie znowu do Canossy. A ot ej Canossie pisze ofiara p. Nowaczyńskiego naczelny publicysta „Kuryera Polskiego w ten sposób:

> Świadczy o tem już sygnalizowana dziś właśnie rekonstrukcya gabinetu; druga z rzędu od dwuch tygodni. Idzie ona bez porównania dalej, niż pierwsza, jakkolwiek już oddanie ministerstwa spraw wewnętrznych w ręce p. Federzoniego, nie będącego faszystą de la premiere heure, było krokiem znamiennym. Drugiej rekonstrukcyi nadaje piętno nazwisko bardzo wybitne, p. de Nava, który wogóle faszystą nie był i nie jest. Czy — i po królewskiem orędziu — to wszystko wystarczy? Czy to ostatnia „rekonstrukcya" Vederemo!

„Makkabi" w Palestynie.

Wiedeń. (ŻAT.) Wszechświatowy kongres „Makabi" żydowskich towarzystw gimnastycznych i sportowych, otrzymał list powitalny od „Makabi" z Palestyny, w którym przedstawia następujący program na rok przyszły: 1) zebranie funduszu 8.000 funtów dla wybudowy narodowego stadyonu w Jerozolimie, 2) zprowadzenie stałego podatku „Makabi", 3) centralne kierownictwo wszechświatowego związku „Makabi" pozostaje jeszcze przez dwa lata w golusie i będzie następnie przeniesione do Palestyny.

Dwudziesty dzień rozprawy o udział w rozruchach listopadowych

Dalsze zeznania świadków co do oskarżonego Rejtarowa, Struzika, Daszyńskiego i Redlicha.

Kraków, 3 lipca.

Przed rozpoczęciem wczorajszej rozprawy okazało się, że nie stawili się w sądzie oskarżeni dr. Drobner i Kleban.

Prok. Sozański postawił wobec tego wniosek o zarządzenie aresztu śledczego nad oboma nieobecnymi oskarżonymi.

W chwili udania się trybunału na naradę zjawił się osk. Kleban, a w czasie trwania narady także dr. Drobner.

Wobec przybycia obu oskarżonych nie doszło do uchwały trybunału, natomiast przewodniczący upomniał ponownie oskarżonych, zagrażając im bezwzględnym aresztem śledczym, w razie ponowienia się takich zaniedbań.

Osk. dr. Drobner tłumaczy swe spóźnienie chorobą i prosi o zbadanie go przez lekarzy sądowych.

Przew. oświadcza, że może to zarządzić, jednak w razie uznania osk. Drobnera chorym, sprawa jego będzie wyłączona i sądzona oddzielnie w późniejszym terminie.

Św. dr. Adam Kozłowski, aplikant sądowy był naocznym świadkiem zajść pod hotelem krakowskim, które przedstawia zgodnie z poprzednimi opisami.

SĄSIAD Z WIĘZIENIA O OSK. REJTAROWIE.

Św. Franciszek Łach siedział w areszcie razem z osk. Rejtarowem, odsiadując karę dwuletniego więzienia za kradzieże. Świadek ten podaje, że Rejtarow przedstawiał w celi więziennej zajścia z 6 listopada, przyczem krytykował złe zorganizowanie rozruchów podając, że trzeba było zdobyć więzienia, wypuścić aresztantów, i do cel wsadzić tych, którzy ich sądzą. Na miejscach, gdzie znajdują się numery domów. należało wieszać policyantów. Dalej twierdził Rejtarow, że Polska się nie utrzyma, gdyż jest między Niemcami a Rosyą bolszewicką. Ponadto przedstawiał swój udział w rozruchach, opowiadając, że „myśmy zasypali strzałami auto pancerne i zastrzelili szofera".

Osk. Rejtarow zaprzecza zeznaniom świadka. Utrzymuje że siedział w jednej celi ze świadkiem zaledwie 3—4 dni. On, jako „nowicyusz" ulokował się w kącie „Podgórz", podczas gdy szlachta, tj. starzy więźniowie tworzyli klub w „Krakowie". Być może, że coś mówił, ale dlatego, że zwykli więźniowie-bandyci teroryzowali więźniów politycznych, a kiedy zarzucali, że ich 6 listopada nie uwolniono, oskarżony krytykował zajścia dla przypodobania się „szlachcie" więziennej.

Obr. dr. Heski (do świadka): Pan był więźniem wyrokowym i mając karę powyżej jednego roku powinien był pan siedzieć w Wiśniczu. Dlaczego odsiadywał pan karę w Krakowie?

Św. Łach: Ponieważ wniosłem podanie do ministerstwa przez mojego adwokata i otrzymałem zezwolenie na pobyt w Krakowie.

ZNAJOMY B. MIN. KIERNIKA.

Osk. Redlich: P. Łach był posługaczem na naszym korytarzu, a do celi Rejtarowa przeniesiono go dopiero wtedy, gdy na naszem korytarzu skradł aresztowanym żywność, jaką otrzymywali z domu. Pozatem przechwalał się, że otrzymuje listy od p. Kiernika i faktycznie pokazywał koperty z napisem sejmu.

Obr. dr. Heski: Czy pan korespondował z p. Kiernikiem?

Św. Łach: Żona moja otrzymywała te listy od p. Kiernika i posłała mi je do celi.

Obr. dr. Rosenzweig: Czy pan Kiernik był wtedy ministrem?

Przew. uchyla to pytanie.

Następuje utarczka słowna między osk. Redlichem a św. Łachem.

SWIADEK FRANCISZEK REPELOWICZ,

starszy posterunkowy policyi przedstawia moment przerwania kordonu policyjnego od strony hotelu Krakowskiego, przyczem podaje, że policyantów bito i obrzucano kamieniami. Jeden z rewoltantów wyrwał świadkowi karabin, z którego następnie strzelał.

SWIADEK TADEUSZ PEIPER,

literat, obserwował z okna swego przy ulicy Jagiellońskiej osk. Kmiecia, który miał wprawdzie przez chwilę karabin jednak nie strzelał.

W SPRAWIE OSK. STRUZIKA.

zeznaje kilku świadków, przed którymi Struzik przedstawiał swój udział w rozruchach, M. in. podaje Mikołaj Kozioł, że Struzik radził mu by wziął karabn, gdyż, jak pójdzie z karabinem do Domu robotniczego, to będą myśleli, że strzelał i dostanie za to tytoń. Struzik pokazywał przy tej sposobności świadkowi paczkę tytoniu.

Św. **Stanisław Adamus** widział Struzika i rozmawiał z nim w chwili, gdy ten stał z karabinem na ramieniu pod redakcyą „Gońca". Struzk pokazał mu wówczas jedno okienko, chwaląc się, że stamtąd strzelał. Dalsi świadkowie potwierdzają te zeznania, przyczem św. Franciszek Kopek podaje, że matka oskarżonego Struzika prosiła, świadka, by nie wsypywał syna.

Prok. Sozański żąda zaprotokołowania tych zeznań i zastrzega sobie ściganie matki Struzika, za nakłanianie do fałszywego świadczenia.

Sw. Ignacy Tyniec, odsiadujący karę więzienia za kradzież, szwagier osk. Słabika zeznaje, że znalezione u Słabika naboje, były własnością brata świadka, Józefa Tyńca, który trudnił się wyrabianiem różnych drobiazgów z naboi.

ODWOŁANIE ZEZNAN DO OSK. DASZYNSKIEGO.

Po przerwie zeznaje świadek Willlelm Kostilek, który osk. Daszyńskiego widział przez okno parterowe w lokalu kasy chorych między godziną 12—1. Obecnie jednak świadek ten zaprzecza, jakoby osk. Daszyński ustawiał ludzi uzbrojonych i nimi komenderował, przyczem twierdzi, że takich zeznań nigdy nie składał, zaś odnośny protokół podpisał bez czytania.

Z uwagi na to, że świadek ten ma oskarżenie o kradzież w czasie rozruchów, za które odpowiadać będzie przed trybunałem zwykłym, a zatem zeznawał w śledzwie, jako obwiniony, sąd nie wyciąga konsekwencyi ze sprzeczności w jego zeznaniach.

Swiadkowie Marya Daszyńska, matka i Anna, siostra oskarżonego, **korzystają z dobrodziejstwa ustawy i nie zeznają.**

Swiadkowie Franciszek Czekaj i Maryanna Czekaj, matka poprzedniego, oboje odsiadujący karę więzienia za kradzieże, odwołują poprzednie obciążające zeznania o osk. Marcu.

Sw. Marya Cudzik przedstawia, że osk. Zając wzywał robotników do rozejścia się, przyczem cofa złożone w śledztwie obciążające zeznania o osk. Zającu. Sposób zeznawania Cudzikównej, która ustawicznie tytułuje przewodniczącego „panem prokuratorem", wywołuje ogólną wesołość na sali.

DALSZE ZEZNANIA O OSK. REDLICHU.

Jako ostatni świadkowie zeznają Wawrzyniec Leśniak i Adam Juszczak, obaj obciążająco dla oskarżonego Redlicha.

Sw. **Wawrzyniec Leśniak**, były policyant, obecnie funkcyonaryusz banku dla handlu i przemysłu podaje, że krytycznego dnia widział dwukrotnie z okna banku osk. Redlicha: raz o godzinie 9,15 na rogu ul. Tomasza, a drugi raz koło godziny 11, jak na czele oddziału, złożonego z ponad 20 uzbrojonych Redlich w odległości 2 kroków od bojowców, szedł przez plac Szczepański w stronę Rynku. Czy Redlich miał co w ręce, świadek nie wie.

Sw. Leśniak obciąża również osk. Słabika.

Obr. dr Schönwetter przedstawia świadkowi, że w śledztwie podał on, iż Redlich ze swą bojówką poszedł do Rynku i tam strzelali do wojska. Obr. zapytuje świadka, skąd mógł wiedzieć, co bojówka robiła na ulicy Szczepańskiej, skoro z okna swego widział tylko plac Szczepański.

Sw. wyjaśnia, że słyszał od kilku innych ludzi, że bojówka Redlicha strzelała i dlatego tak zeznał.

Obr. dr. Schönwetter: A więc pan nie widział tego, a w protokole brzmi to tak, jak gdyby to były pańskie spostrzeżenia.

Przew. O co się rozchodzi, czy jest w protokole napisane, że świadek to widział?

Obr. dr. Schönwetter: Ale nie jest też napisane, że były to tylko pogłoski, które świadek powtarzał.

Przew. Więc można uzupełnić, że świadek sam tego nie widział.

Obr. dr. Schönwetter: W protokole zeznań pańskich podano, że pan słyszał, jak Redlich pouczał bojowców, co mają robić. Okno było według pańskich obecnych zeznań zamknięte. Jak więc pan mógł słyszeć Redlicha?

Sw. Ja tego nie zeznałem.

Obr. dr, Schönwetter: Więc to na policyi wyssano z palca.

Osk. Redlich: Czy ajent który pana słuchał na policyi, mówił panu, że „przygotował już dla Redlicha pewny kryminal"?

Sw.: Nie mówił tego.

Osk. Redlich: Pan zeznał tu, że widział mnie o 9,15 na ulicy Tomasza, a tymczasem ja o godzinie 9 wstałem z łóżka.

Sw, obstaje stanowczo, że o tej godzinie widział osk. Redlicha i równie stanowczo przeczy tłumaczeniu osk. Słabika, jakoby się mylił co do daty swego spotkania z tym oskarżonym.

Sw. **Adam Juszczak**, posługacz w kawiarni „Cile" zeznaje, że idąc linią A—B, zauważył w chwili odjazdu jednego z dwóch aut pancernych krążących w Rynku, jak z ulicy Szczepańskiej, wyszedł oddział bojowców i począł strzelać do ułanów. W pewnym momencie widział świadek osk. Redlicha wśród tego oddziału, a po strzelaninie zauważył, jak Redlich z innymi bojowcami wnosili pośpiesznie do bramy, gdzie jest firma Hawełka, dwóch rannych robotników.

Z dalszych zeznań tego świadka okazuje się, że kilka osób, między nimi dwaj bracia Redlicha, usiłowało w różnych okresach śledztwa wpłynąć na niego, by nie zeznawał wszystkiego, co widział w czasie rozruchów odnośnie do osk. Redlicha.

Prok. Sozański zażądał zanotowania tych szczegółów, zastrzegając sobie ściganie tych osób o nakłanianie do fałszywych zeznań.

Dziś słuchani będą dalsi świadkowe, co do oskarżonego Redlicha.

Posiedzenie Rady partyjnej org. syońskiej

zach. Małopolski i Śląska.

W niedzielę dnia 6 bm odbędzie się o godz. 10 przed południem w Krakowie, w lokalu organzacyi syońskiej dla zach. Małopolski i Śląska, Stradom 15 of. I p. posiedzenie Rady Partyjnej z następującym porządkiem dziennym:

1) Obecna sytuacya w Syoniźmie: red. Poseł Dr Thon.

2) Sprawy organizacyjne: ref. Dr Sz. Feldblum.

3) Sprawozdanie z Mies. Palestyńskiego i Keren Hajessod: ref. Inż. Zimmerman.

4) Ewentualia.

Do wysłania delegata na Radę Partyjną uprawnione są te miejscowości, które odprowadzą do dnia zwołania Zjazdu od 100—200 szekli. Każde dalsze 200 uprawnia do następnego delegata.

W związku z tem wzywamy wszystkie Komitety Lokalne, by energicznie akcyę szeklową prowadzili, a zebrane pieniądze szeklowe przesłali do naszego biura.

Zwraca się uwagę, że ze względu na obecną sytuacyę, na wzmożony ruch palestyński, na wzrastające z dnia na dzień zadania Organizacyi Syońskiej, sesya Rady Partyjnej nabiera w chwili obecnej szczególnego znaczenia. Pożądanem więc jest, by każda grupa miejscowa wysłała odpowiednio do swej ilości szekli delegatów na Radę Partyjną.

Za Egzekutywę

Lerchenferld, mp. Dr Szymon Feldblum, mp.

* * *

Komitet rejonowy Hitachdutu wzywa wszystkie grupy miejscowe w kraju by ze względu na doniosłość posiedzenia Rady Partyjnej, obesłały sesyę Rady Partyjnej Organ. Syońskiej, jak najliczniej.

W niedzielę dnia 6 bm. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w Merkazie w sali „Ezra" Krakowska 41. przedwstępna konferencya delegatów Hitachdutu z następnym porządkiem dziennym:

1) Nasze stanowisko na Radzie Partyjnej.
2) Bank Hapoalim,
3) Sprawy palestyńskie i Organizacyjne.

Za Kom. Rej. „Hitachdutu"
Lerchenfeld i Freund.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Lola KRIEGERÓWNA Saul Rafał HIRSCH
Kraków
zaręczeni w czerwcu 1924 r.

Z okazyi zaręczyn naszego koch. kolegi Julka Neumana z p. Polą Schickmanówną gratulują serdecznie
Ignacy Wachtel, Ignacy Riegier z narzeczoną

KRONIKA.

Kraków, 3 lipca.

Wystawa książki hebrejskiej w Krakowie.

Komitetowi Okręgowemu „Tarbutu" w Krakowie udało się wreszcie pokonać wszelkie przeszkody i olbrzymie trudności, związane z urządzeniem wystawy w Krakowie. Obecnie eksponaty wystawy nadeszły już do Krakowa. Wystawa, która wywołała tak olbrzymie zainteresowanie we wszystkich kołach społeczeństwa krakowskiego otwartą zostanie w niedzielę dnia 6 bm. o godzinie wpół do 11 przedpołudniem. Otwarcia dokona pos. Dr Thon. Wystawa odbędzie się w salach szkoły przy ul. Brzozowej 5. Zaproszenia rozesłane na dzień 29 czerwca są ważne na otwarcie w dniu 6-go bm.

— **ZNIKOMY SPADEK DROŻYZNY.** Komisya lokalna dla badania zmiany kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli organizacyi przemysłowców i organizacyi robotników na posiedzeniu swem w dniu wczorajszym ustaliła, że w miesiącu czerwcu 1924 w porównaniu z miesiącem majem koszta utrzymaniea rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób zmniejszyły się o 0.09 proc.

— **EMERYCI ZWOLNIENI OD PODATKU LOKATORSKIEGO.** Wskutek zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych wstrzymał magistrat pobór przypisanego za rok 1924 podatku od lokali faktycznie zajmowanych przez wszystkich emerytów, którzy uzyskali prawo do emerytury wskutek wysługi lat lub utraty zdolności do pracy i którzy z tego tytułu pobierają zaopatrzenie emerytalne a to bez względu na ich stan majątkowy.

— **WIECE RODZICIELSKIE W SPRAWIE SZKOLNICTWA.** Komitety rodzicielskie urządzają szereg zgromadzeń celem masowego protestu rodziców przeciw zamachom warszawskich czynników ministeryalnych na szkolnictwo małopolskie. I tak w sobotę odbędzie się o godz. 6 wieczór zgromadzenie rodzicielskie w lokalu Domu robotniczego przy pl. Serkowskiego 11 na Podgórzu, a w niedzielę o godz. 11 w sali szkolnej przy ulicy Szlak l. 25. Na wiece sobotni i niedzielny zapraszają komitety rodzicielskie posłów i senatorów wszystkich stronnictw.

— **„STOWARZYSZENIE KU WSPARCIU UCZNIÓW ŚREDNICH WYZN. MOJŻ. W KRAKOWIE"** zawiadamia, że roku bieżącego podobnie jak lat poprzednich wyśle pewną ilość niezamożnych uczniów (uczenic) gimnazyów krakowskich na kolonie wakacyjne. Podania z dokładnym adresem i szczegółowemi informacyami, dotyczącemi stanu majątkowego oraz zawodu głowy rodziny i ostatniem świadectwem rocznem, należy wnosić na ręce Dra Ludwika Steinberga, adwokata w Krakowie, ulica Grodzka 69, najpóźniej do dnia 7 lipca b. roku.

— **PRZEMIANA AKADEMII NA SZKOŁĘ HANDLOWĄ** nie wpłynęła ujemnie na wpisy do tego zakładu. I tak do szkoły 4-letniej (do kl. 1) zapisało się ogółem 106 uczniów w tem 38 dziewcząt, 68 chłopców; do szkoły 3-letniej (do kl. 1) zapisało się 152 uczniów, w tem 66 dziewcząt, 86 chłopców, na kurs abituryentów 18 uczniów; do specyalnej 2-letniej szkoły do 6 kl. gimnazyalnych zgłosiło się 2 uczniów.

— **Z UNIWERSYTETU.** Pan Witold Steinberg, rodem z Krakowa otrzymał na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **WYDAWANIE OBIADÓW URZĘDOWYCH** (w cenie po 33 grosze za obiad z 2 dań) ma odbywać się według ostatniego zarządzenia magistratu codziennie od godz. 1 do 3 i pół popoł. Zarządzenie to zostało wydane z powodu przedłużenia czasu urzędowania w niektórych urzędach.

— **PRZY URZĘDZIE POCZTOWYM I TELEGRAFICZNYM** w Węgierskiej Górce otwarto z dniem 21 czerwca br. i oddano do użytku publicznego telefoniczną centralę i mownicę publiczną.

— **NOWY CENNIK TYTONIU** ważny od 1 bm. obliczony w złotych przedstawia się następująco: Sfinks kosztuje 8 i pół groszy, Dames 7 i pół gr, Kalif 7 i pół gr., Egipskie 5 groszy Prezydent, Sejmowy i Klub 3 i pół groszy, Damski 2 i pół gr., Sport i Pogoń 3 grosze, Cowboy 2 grosze, Wisła 1 i pół gr. Tytonie: Kir 6 zł., Xanti 5 zł., najprzedniejszy sułtański 4 złote 50 groszy, macedoński 4 zł., najprzedniejszy turecki 80 groszy, średni turecki 60 groszy, średni 48 groszy, sresowy 34 gr., pzedni fajkowy 22 gr, zwyczajny 16 gr. Cygara: Havanna 45 gr., Belwedere 40 gr., Wawel 36 gr., Brytanica, Trabuco 26 gr., Kuba 22 gr., Portorico 12 groszy, mieszane zagraniczne 10 groszy.

— **SKUTKI ODERWANIA CHMURY.** Onegdajsza burza popołudniowa poczyniła w okolicach Podgórza od Zabłocia począwszy olbrzymie zniszczenia. Ulewa spowodowała silne wezbranie rzeki Wilgi oraz wystąpienie z brzegów wszystkich okolicznych potoków. Płynące wody poniszczyły zboże i sianokosy, powodując dla rolników znaczne szkody.

— **ZA LICHWĘ MIĘSNĄ** wniosła w ostatnich dniach E. U. S. doniesienie do prokuratury na następujących rzeźników i handlarzy mięsem: Wład. Lewaksa, ul. Misyonarska, Annę Urbańską, ul. Łobzowska, Szmona Schreibera ul. Brzozowa, oraz Teofilę Koskową, Stanisława Wereszczyńskiego i Helenę Biernat z placu Słowiańkiego.

— **POCHÓD ARESZTANTEK.** Wczoraj we wczesnym godzinach porannych przesuwał się od strony V bastyonu ulicami miasta pochód, złożony z około 200 kobiet wszelakiego typu. Były tam kobiety i młode i starsze, trzymające niemowlęta przy piersiach, inne znowu dzierżyły tobołki w rękach. Pochód otwierało i zamykało 4 konnych policyantów, po bokach zaś postępowali piesi policyanci z bagnetami. Za tą grupą w otoczeniu oddziału konnych policyantów posuwał się zwolna, jakby karawan, wózek, w którym zajmowało miejsce kilka „dam kapeluszowych". Były to aresztantki, które odtransportowano z więzień w V bastyonie do Wiśnicza.

Wyrażamy serdeczne współczucie Rodzine i Znajomym naszego przyjaciela błp. Dawida Horewitza, zmarłego w Jerozolimie 28 maja 1924 r.
Arjeh, Urich, Menachem, Rebeka, Sulamit, Jakób, Natan, Naftali, Salomon, Benjamin z Palestyny

Z KRAJU.

Akcya na „Keren-Hajessod" w Nowym Sączu

Nowy Sącz. (Korespondencya własna) 27 VI. Po z wielkim skutkiem przeprowadzonej akcyi za Funduszem Podwalin w Jarosławiu, Rzeszowie i Tarnowie zawitali długo oczekiwani pp. Finkelstein i Graff z Warszawy także do **naszego miasta. Zaraz po przyjeździe odbyli z** członkami miejscowego komitetu syonistycznego szereg konferencyi, na których udzielili cennych wskazówek co do metod i ułożyli systematyczny plan całej pracy.

W sobotę dnia 21 bm. zapoznali się nasi towarzysze warszawscy z szerszem kołem tutejszych obywateli, których zachęcili w słowach pełnych zapału do udziału w tej tak koniecznej akcyi.

W niedzielę dnia 22 ub m. odbyło się w dawnej sali Banku przemysłowego zgromadzenie publiczne, na które żydostwo tutejsze tłumnie przybyło. W dwugodzinnym referacie, poświęconym obecnej sytuacyi politycznej i gospodarczej w Palestynie omówił p. Finkelstein poszczególne etapy w rozwoju kolonizacyi żydowskiej w Palestynie. W szeregu barwnych i plastycznych obrazów przedstawił znojne zmaganie się naszych pionierów z naturą nieznanego im kraju, przyczem w równej mierze przedstawił okresy upadku jak i wzlotu ducha ludności żydowskiej w Palestynie. Referent omówił też dokładnie zmiany, jakie nastąpiły w odniesieniu się poszczególnych odłamów żydostwa do sprawy palestyńskiej i wykazał całkowite zwycięstwo idei żydowskiej siedziby narodowej na froncie wewnętrznym. Piękne i głęboko przemyślane swoje przemówienie zakończył referent porywającym apelem do ofiarności żydowskiej.

Nazajutrz przystąpiono odrazu do pracy ze wzmożoną energią i wytrwałością. Nieugięty wprost upór i niezachwiana niczem konsekwencya naszych gości warszawskich udzieliły się i miejscowym towarzyszom, którzy pod ich wytrawnym kierownictwem przezwyciężyli ospałość i obojętność tutejszego żydostwa, naprawiając w ten sposób częściowo przynajmniej swoe grzechy i zaniedbania na tem polu. Pobyt pp. Finkelsteina i Graffa w naszym mieście przyczynił się nietylko do zebrania kwoty, jak na nasze stosunki wprost imponującej ale przekonał również miejscowych towarzyszy dowodnie o tem, że gdzieś istnieje wola tam znajdzie się i droga wiodąca w większym lub mniejszym stopniu do celu.

Akcya na „Keren-Hajessod" w Jaśle.

Po udatnem przeprowadzeniu akcyi na rzecz Keren Hajessod w kilku znaczniejszych miejscowościach na prowincyi, rozpoczyna się obecnie akcyę w Jaśle.

W tym celu wyjeżdża jutro do Jasła delegat z Warszawy p. Finkelstein. Należy się spodziewać, że miasto to jak i inne należycie wywiąże się ze swego obowiązku wobec Keren-Hajessod.

Równocześnie prowadzi się nadal akcyę w Krakowie.

Przedstawiciele prasy w Radzie propagandy.

W skład rady propagandy przy ministerstwie dla spraw zagranicznych weszli przedstawiciele następujących pism warszawskich: „Kuryera Polskiego", „Gazety Warszawskiej", „Kuryera Warszawskiego"; „Naszego Przeglądu" (dziennik żydowski); „Przeglądu Wieczornego"; „Robotnika" i „Rzeczpospolitej".

Bochnia (Kor. wł.) Przy wyborach kahalnych z kuryi II wybrano 2 syon., 1 sympatyka syonizmu, 3 bezpartyjnych półasymilatorów.

ROZŁAM WŚRÓD RĘKODZIELNIKÓW ŻYDOWSKICH. W Centralnym Komitecie Żyd. rękodzielników w Warszawie (Leszno 2a), grupujących się około posła Pryłuckiego, wybuchł rozłam. Egzekutywie wyrażono votum nieufności i wybrano nowy prowizoryczny zarząd.

PORT W PUCKU. Z powodu zawarcia umowy rządowej o budowę portu w Gdyni, musiano narazie ze względów oszczędnościowych odłożyć rozbudowę portu puckiego. Pozatem port w Gdyni ma daleko większe dla państwa znaczenie niż port w Pucku.

REDUKCYA KOBIET W URZĘDACH. W związku z uchwałą Rady Ministrów normującą sposób i porządek przeprowadzania redukcyi osobowej polecił p. minister spraw wewnętrznych wszystkim wojewodom niezwłocznie przedłożyć ministerstwu wykaz zatrudnionych, w podległych im urzędach i instytucyach zamężnych pracowniczek państwowych, których mężowie są również przedsi-

kami państwowymi. W służbie państwowej pozostaną tylko te, których praca będzie bezwzględnie konieczna.

PRZERACHOWANIE RENT UBEZPIECZENIOWYCH NA ZŁOTE. Jak nas informują do Prezydyum Rady Ministrów skierowane zostało rozporządzenie ministra Skarbu w porozumieniu z Min. Pracy i Op. Społ. w sprawie przerachowania na złote kwot, wypływających z ubezpieczeń od wypadku obowiązujących w b. dzielnicy pruskiej. Przewalutowana wysokość rent ubezpieczeniowych obowiązywać będzie z chwilą ogłoszenia powyższego rozporządzenia w Dzienniku Ustaw, co ma nastąpić w najbliższych dniach.

Przegląd gospodarczy

PRZEDŁUŻENIE TERMINÓW PŁATNOŚCI PODATKU DOCHODOWEGO. Rata podatku dochodowego, która płatną była do 24 czerwca (25 procent) odroczona została do 24 lipca, a następna rata (również 25 procent), która miała być płatną najpóźniej do 24 lipca odroczoną została do 24 sierpnia (Dz. Ust. Państwa 53).

PRZED WPROWADZENIEM MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO. Z uwagi na zbliżający się moment wprowadzenia monopolu spirytusowego, toczy się walka o uczestnictwo w dostawach spirytusu dla monopolu między gorzelniami rolniczemi a przemysłowemi. Gorzelnie rolnicze zabiegają o uprzywilejowanie w dostawach w drodze ogarnięcia dużego kontyngentu oraz uzyskania cen wyższych, niż dla gorzelni przemysłowych. Łączny kontyngent spirytusu dla monopolu ustalony jest na rok 1924—25 na 200,000 hektolitrów. Gorzelnie rolnicze mogą z tego objąć około 20,000 hektolitrów. Związek Gorzelni przemysłowych, reprezentujący 21 zrzeszonych wielkich gorzelni, odniósł się do władz rządowych z przedstawieniem, wskazującem na konieczność udostępnienia dostaw w większym zakresie dla gorzelni przemysłowych. Motywami tego postulatu jest znaczenie ogólno-gospodarcze gorzelni melasowych, które stanowią poważne objekty przemysłowe i bez dostaw musiałyby ograniczyć lub zamknąć całkowicie produkcyę.

EKSPORT SZMAT LNIANYCH. Interesująca szerokie koła eksporterów sprawa wywozu szmat lnianych zbliża się do uregulowania. Według rządowego projektu kontyngent nie będzie ustanowiony. Opłata eksportowa wynosić będzie 1,500 złotych, od wagonu. Zostaną oprócz tego podjęte zabiegi, aby zapewnić dostateczną ilość szmat dla papierni krajowych.

PRZEŁOŻENIE TERMINU GDAŃSKICH TARGÓW MIĘDZYNARODOWYCH. Ze względu na toczące się jeszcze układy między Rządem polskim a Zarządem Targów w sprawie wybudowania odpowiedniego pawilonu dla wystawców polskich, postanowiono przełożyć termin odbycia Targów na czas od 2 do 5 października br.

PRZEMYSŁ SPIRYTUSOWY. Stagnacya w handlu spirytusowym trwa dalej i nie da się przewidzieć jak długo tendencya ta utrzyma się. Ziew spirytusu zmniejsza się, gdyż jedna gorzelnia za drugą przestaje funkcyonować. Zakończenie ruchu w pozostałych gorzelniach jest kwestyą dni, gdyż wskutek nastania letniej pory rolnicy rozporządzają zieloną paszą.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W PŁOCKU. Jak się dowiadujemy, w sferach samorządowych oraz w Min. Spraw Wewnętrznych zapadła decyzya w sprawie rozwiązania ostatecznego rady miejskiej w Płocku. Postanowienie to stoi w związku z poważnym brakiem quorum ławników, co nastąpiło w swoim czasie na tle zatargów politycznych. Władze samorządowe nie mogąc tolerować dłużej podobnego stanu rzeczy, gdyż Płock istotnie nie posiadał żadnego ciała zarządzającego, rozwiązując radę obecną zarządziły rozpisanie nowych wyborów, które odbyć się mają w przeciągu najdalej 6-ciu tygodni.

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Cyd".

BAGATELA

Czwartek: „On, ona i mama".

Reduta: „Piekielna maszyna" sens. dram. awanturniczy.

KINA

Sztuka: „Kobieta w złotej klatce".

Wanda: „Delfin Francyi" arc. hist. z czasów rewolucyi francuskiej z genialnym Tiborem Lubińskim.

Warszawa: „Urwis i jego przyjaciel murzynek" z główną rolą Jackie Coogan.

Szczegóły nowego billu antyimigracyjnego

Najwyższą „kwotę" otrzymały Niemcy.

Frankfurt 2 bm. PAT. „Frankfurter Ztg" donosi z Waszyngtonu: Prezydent Coolidge wydał proklamacyę wprowadzającą w życie ustawę imigracyjną.

Wedle tej ustawy najwyższą kwotę otrzymują Niemcy, gdyż 551.227 osób uprawnionych do imigracyi. Dalsze kwoty przedstawiają się następująco: Wielka Brytania i północna Irlandya 34000, Wolne państwo irlandzkie 28,587, Polska 5982, Włochy 3845, Czechosłowacya 3073, Austrya 758, Jugosławia 671, Węgry 477.

Kwoty powyższe obliczone są w stosunku 2 procent ludności Stnaów Zjednoczonych odnośnych narodów urodzonej poza Stanami Zjednoczonymi, wedle spisu ludności z roku 1890.

Tajemniczy transport broni na wywóz do Amsterdamu.

Londyn. 2 bm. PAT. „Daily Ekspres" donosi, że koło Tower Bridge policya znalazła rozłożone na części karabiny maszynowe i lawety, wagi dwóch ton, zapakowane w 10 skrzyń i przeznaczone do wywozu do Amsterdamu. Wysyłka była deklarowana jako maszyny.

Dziennik dodaje, że niedawno na obcy okręt złożono wysyłkę 58 karabinów maszynowych.

Drobna porażka rządu Mac Donalda w Izbie lordów.

Londyn. 2 bm. PAT. Izba lordów 28 głosami przeciw 23 odrzuciła przedłożenie rządowe przyjęte już przez izbę gmin, według którego wydatki zarządzone i poczynione w czasie wojny przez różne ministerstwa, mają być uznane za prawomocne.

Przeciw budowie tunelu pod kanałem La Manche.

Londyn. 2 bm. PAT. Komitet obrony państwa w obecności wszystkich swych członków między in. byłych premierów Asquitha i Lloyda George oświadczył się przeciw budowie tunelu pod kanałem la Manche. W takich warunkach — powiada dziennik — nie jest prawdopodobne, by brana była pod rozwagę propozycya budowy tunelu, celem zmniejszenia braku pracy.

Pomyłka kuratoryum krakowskiego okręgu szkolnego.

Cierpi przez to młodzież.

Sn. Warszawa. (Telefonem) Referent budżetu ministeryum oświaty w Sejmie poseł Rymar udał się wczoraj do wiceministra oświaty Łopuszańskiego, któremu przedstawił ograniczenia, stosowane przy przyjmowaniu uczniów do szkół średnich, zwłaszcza w okręgu krakowskim.

W odpowiedzi p. Łopuszański stwierdził, że winę ponosi tu wyłącznie kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego, — które mylnie pojęło o kólnik w sprawie tworzenia klas równorzędnych tzw. „paralelek". Mianowicie ministeryum poleciło w roku szkolnym 1924—25 utworzyć tyle paralelek, ile w roku 1923—23, to znaczy dla klasy I. po 3 oddziały.

Tymczasem Kuratoryum krakowskie zrozumiało, że tyle ma być oddziałów równorzędnych, ile oddziałów klasy VIII. było w roku poprzednim.

Dalej znaznaczył p. wiceminister, że mylną jest interpretacya, że pierwszeństwo w przyjmowaniu do szkół rządowych mają dzieci pracowników państwowych. Rozporządzenie ministeryalne traktuje wszystkich bezwzględnie na równi.

Aby położyć kres tym nieporozumieniom przyrzekł p. wiceminister jeszcze tego samego dnia wysłać odpowiednie rozporządzenie do kuratoryum krakowskiego.

— Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Wczoraj giełda nieczynna, jak zwykle we środy (w lipcu i sierpnu) na mocy uchwały Rady giełdowej, o czem w swoim czasie donosiliśmy.

GIEŁDY KRAJOWE.

Giełda warszawska z dnia 2 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 518½, bony złote 075—077, pożyczka złota 720, milionówka 058—055, pożyczka dolarowa 288.

Czeki Belgia tranz. 2348, Holandya tranz. 194.94 Londyn tranz. 2240, Nowy Jork tranz. 518½, Paryż tranz. 2665 Praga tranz. 1527 Szwajcarya tranz. 9232, Wiedeń tranz. 731, Włochy tranz. 2231.

Warszawa 2 b. m. (PAT.) **Giełda. Akcye** Podane cyfry rozumieją się w złotych. Bank Małopolski Kraków ———, Bank Przemysłowy Lwów 022—, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 405—400, Puls 037—037, Wildt 017—017—018, Cukier Warszawa 305—320—315 Cegielski 056, Ursus 105—105 Parowozy 030—028—032, Zawiercie 30—29, Zegluga 021—024, Polska nafta 050, Siła i Swiatło 045, Cmielow 065—065, Starachowice 214—230, Pocisk 150—150, Zieleniewski 660 Zyrardów 58—59 Chodorów 360—350, Trzebinia ——.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Wiedeń 2 bm. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 26750 Zagrzeb i Belgrad 826 Berlin 16·70 (za bilion) Bruksela 3224, Budapeszt 082, Bukareszt 286, Chrystania 9430 Kopenhaga 10980, Londyn 307.200, Madryt 9380, Medyolan 3044, Nowy Jork 70985, Paryż 3667, Praga, 2091 Sofia 512 Sztokholm 18720 Warszawa 13780 (za 10.000) Zurych 12625, Dolary 70460, Belgijskie 3180, duńskie 10850, marka niemiecka 16.20, angielskie 305.400, francuskie 3685, holenderskie 26450, włoskie 3055, jugosłowiańskie 824, norweskie 9310, polskie 13650 za 1 zł. rumuńskie 284, szwedzkie 18510 szwajcarskie 12610. hiszpańskie 9260, czeskie 2082, węgierskie 085.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 760, austr. renta kor. 700, renta lutowa 900, węg. renta kor. 8500, losy tureckie 521100, prior. kol. poł. 433000, Kolej połudn. 45000.

Zurych 2 bm. (PAT). Zamknięcie giełdy. Holandya 211·60, Nowy Jork 561·1/4, Londyn 24·32, Paryż 28·85, Medyolan 24·15, Praga 16·52½, Budapeszt 0·0069 Bukareszt 2·87, Belgrad 6·47½, Sofia 4·09, Warszawa —, Wiedeń 0·00791/2.

Drobne ogłoszenia.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.